

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6256.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałęcz. Marji P. 52. Tel. 2245. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tekstem 40 gr. za tekstem 80 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz najwyżej 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i natrymowane 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cenę o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 55.—Telefon nr. 2654.

Etatyzm czy liberalizm?

Prezydent Roosevelt oświadczył w ostatniej swej mowie, podkreślając celowo ten ustęp: „Nie jesteśmy ani faszystami, ani komunistami”. Oświadczenia tego treść i formę podyktowało zapewne prezydentowi nietyłe prawdziwe, co sensacyjne oskarżenie prof. Wirt'a, rzucone pod adresem t. zw. Brain Trustu, tj. przybocznej rady Roosevelta. Ów „trust mózgow” miał jakoby uknuć spisek na prezydenta, którego celem byłoby zaprowadzenie w Stanach Zjednoczonych porządku rzeczy ułatwiającego zrewolucjonizowanie społeczeństwa i przejście do komunizmu.

Odpowiedzią na niezbyt mądrą „revelację” Wirt'a była mowa Roosevelta i stwierdzenie, iż ani komunizm, ani faszyzm nie przyswiciają działalności prezydenta i jego rady przybocznej. Zapewne wielu z pośród produjących osobistości w Stanach wydawać się może działalność i program Roosevelta zamachem na istniejący ład i porządek społeczny. Wprowadzanie jednak reform, które istniały w Europie już przed wojną nie może być podciągane pod nazwę etatyzmu, tembardziej, iż te zarządzenia, które stosuje Nira wobec przemysłu w dziedzinie godzin pracy, wysokości płac etc. nie mają charakteru instytucji stałej, a mogą być oceniane i wartościowane raczej jako środki lecznicze przejście we, odpowiednio do charakteru i natężenia choroby.

Roosevelt nie jest doktrynerem, nie wiąże swej działalności z żadną określoną doktryną. W jego rozmaitych poczynaniach przejawia się często empiryzm i oportunizm, np. w zarządzeniu o powierzeniu przemowu pocztowy lotnictwu wojskowemu; gdy tylko okazało się, iż krok ten był błędny, iż lotnictwo cywilne wywiązywało się lepiej z zadania pomimo nadużyć finansowych, jakie wykryto tam i sam, cofnął prezydent swoje rozporządzenie i przyznał się w ten sposób publicznie do popełnionego błędu.

Marazm, w który popadły Stany Zjednoczone pod wpływem kryzysu, usiłuje przełamać i odciągnąć Roosevelt, wprowadzając w grę czynnik nowy, w Stanach dotąd bierny — państwo. Wysilek państwa, rządu ma w danym wypadku zdopingować inicjatywę indywidualną, ułatwić masom przetrwanie ciężkich czasów. Nie oznacza to jednak etatyzacji, która w państwie tak obrzymiem i do tego nie przygotowanym ewolucyjnie do tej formy, nie znalazłaby podatkowego gruntu dla siebie ani warunków. Nie ma też — rzecz prosta — mowy o komunizmie, od którego i prezydent i Brain Trust są dalecy.

Zaufanie, jakim się cieszy Roosevelt w U. S. A., jest w tej chwili dużym kapitałem moralnym. I jest fałtem, że sytuacja naogół się poprawiła, aczkolwiek śmieszne byłoby przypuszczenie, iż przygotowuje się powrót do prosperity z czasów Hoovera. Ten okres minął bezpowrot-

nie. Natomiast widać ożywienie zarówno w dziedzinie produkcji jak i konsumpcji. Amerykanie znowu wydają pieniądze, znowu kupują. Najdobitniej świadczy o tem ożywienie w przemyśle automobilowym: w grudniu r. ub. sprzedano aut 68.000, w styczniu r. b. — 160.000, w lutym — 260.000,



Rozłam w kościele ewangelickim Rzeszy

Berlin — W przeciwieństwie do prasy niemieckiej; pisma szwajcarskie bardzo szczegółowo informują o rozłamie w kościele ewangelickim Rzeszy.

„Beseler Nachrichten” donoszą, że w Nadrenji i Westfalji wystąpiło z kościoła ewangelickiego 140 gmin — ewangelicznych, protestując w ten sposób przeciw tolerowaniu przez biskupa ewangelickiego Rzeszy, Muellera, ruchu „Deutsche Christen” i przyłączyło się do t. zw. wolnego synodu ewangelickiego, pozostającego pod kierownictwem wybitnych osobistości z kół opozycyjnych pastorów. Wszyscy ci duchowni są złożeni z urzędu, ale nie przyjęli tego do wiadomości, oświadczając, iż władze kościoła ewangelickiego są nielegalne i że nie chcą mieć z nimi nic wspólnego. Również w Bawarii szeregi opozycji rosły z każdym dniem. Doszło do tego, że w ubiegłym tygodniu krajowy ewangelicki bi-

skup Bawarii, Meyzel, publicznie oświadczył, że nie wykona zarządzeń biskupa Rzeszy, gdyż nie czuje się nim związany. Według doniesień z Monachium, szereg osobistości kościoła ewangelickiego wrócił się do kardynała Faulhabera z wezwaniem o udzielenie poparcia w walce z ruchem „Deutsche Glaubensbewegung” Frona do wobec berlińskich władz kościelnych ogarnęła całe południowe Niemcy. Przeciwno 600 pastorom protestanckim, którzy wystosowali list do Ojca świętego z prośbą o objęcie ochrony nad kościołem chrześcijańskim, drożono dochodzenie dyscyplinarne.

Wszystkie te walki w łonie kościoła miały podzielać tak na biskupa Rzeszy, Muellera, że według obiegających pogłoszek, nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska, tembardziej, iż jest ciężko chore na serce.

Złożenie listów uwielbionych

Dn. 13 b. m. w południe pierwszy ambasador ZSRR w Polsce p. Dawtjan złożył na Zamku swe listy uwielbione. — Na zdjęciu p. ambasador Dawtjan przed gmachem ambasady przy muje raport dowódcy honorowego szwadronu szwoleżerów, który go eskortować będzie w drodze na Zamek.

wewnętrzny, ciężki sam przez się, przechodzi na tory zewnętrzno-polityczne.

Jeżeli nawet nie sprawdziły się wiadomości, według których Berlin finansuje akcję żelaznej gwardji, to już sama jej ideaowa łączność z Berlinem oznacza zagrożenie francuskiej orientacji Rumunii. Gdyby we Francji panowały normalne stosunki, mógłby rząd Tatarscu liczyć na poparcie z tej strony. Francja jednak zaprzęgnięta własnymi kłopotami, nie może skutecznie przeciwdziałać rozwojowi orientacji filoniemieckiej.

Rząd Tatarscu spodziewa się, że wizyta Mitulescu w Paryżu wzmocni pozycję rządu liberalnego nazewnawtr.

Według urzędowej zapowiedzi śledztwo przeciw spiskowcom będzie niebawem zakończone i w najbliższym czasie sprawa przekazana będzie sądom. W kołach politycznych słyszy się jednak zdanie, że rząd pod groźbą terroru żelaznej gwardji boi się poprosić i nie chce ujawnić wszystkich szczegółów tak, że i rozprawa sądowa przeciwko spiskowcom gotowa tak samo się zakończyć, jak proces przeciw mordercom Duci.

Watykan a Niemcy

London. — W związku z pogłoskami, że rokowania Watykańu z rządem Rzeszy uległy ostatecznemu zerwanu i że Papież odwołuje nuncjusza z Berlina. „Times” donosi z Rzymu, że tajemniczość, jaką otaczane są te rokowania, przyczynia się do tego rodzaju pogłosek. Faktycznie delegat rządu niemieckiego, Bultman, jest jeszcze wciąż w Rzymie i rokuje z kardynałem Pacellim. Aczkolwiek trudno się są wielkie i — zdaniem „Times’a” — rokowania nie osiągnęły jeszcze stadium, w którym możnaby przewidywać ich powodzenia, to jednak sprawa nie przedstawia się tak krytycznie, aby zachodziła potrzeba odwołania nuncjusza.

Hr. Zubow

o stosunkach polsko-litewskich.

Ryga. — Z Kowna donoszą: W tygodniu ku „Diena” ukazał się obszerny artykuł hr. Zubowa o stosunkach polsko-litewskich. Na wstępie autor zaznacza, że wyjazd jego do Warszawy nie był związany z żadną urzędową misją, a podczas pobytu w Belwedrze Zubow traktowany był jedynie jako krewny marszałka. Zubow twierdzi, że wbrew fantastycznym pogłoskom różnych pism, Marszałek Piłsudski nie zamienił z nim ani jednego słowa na temat Wilna i stosunków litewsko-polskich.

Zubow stwierdza dalej, że szerokie warstwy społeczeństwa w obu państwach pragną porozumienia, lecz porozumienie to winno być osiągnięte bez żadnego nacisku. Ahtor, nawiązując do historii stosunków polsko-litewskich z przed i podczas wojny, mówi o znaczeniu wpływów kulturalnych i językowych.

„Po powrocie z Polski — zaznacza autor — przekonałem się, że zarówno w Polsce, jak i na Litwie nastroje ogółu sprzyjają porozumieniu, które przyjęte byłoby przez obie strony z wielką zgodowolnością. Rządy obu krajów mogą śmiało przystąpić do rokowań bez obawy, że rokowania takie wywołają fale niezadowolenia”.

Spokojny przebieg manifestacji urzędników francuskich.

Paryż. — W stu dwudziestu miastach francuskich członkowie skrajnie lewicowych syndykatów urzędniczych urządzili w niedzielę manifestację protestacyjną przeciw rządowemu dekretem oszczędnościowym. W większości miast po wiecach urządzono pochody.

Przebieg manifestacji był nagoół spokojny. Odnosi się wrażenie, że szerokie masy urzędnicze wykazują rosnącą o-

Napreżona sytuacja w Rumunii na tle spisku przeciw królowi

Wiedeń. — Nadeszły tutaj z Bukaresztu wiadomości, z których wynika, że sytuacja króla Karola i rządu liberałów jest rzekomo bardzo poważna. Urzędowo twierdzi się, wprawdzie, że zaledwie kilkunastu oficerów włączonych jest w spisek, ale faktycznie liczba aresztowanych wynosiła ma około 100, przyczem trudno ocenić, jak głęboko i jak daleko sięga duch opozycji w armji. Od stanowiska zaś armji zależy los dynastji.

Dotychczas udawano się królowi wygrywać jedną partję polityczną przeciw drugiej i w ten sposób zapewnić sobie stanowisko rojemcy. Obecnie taka gra jest już niemożliwa i królowi grozi rzekomo polityczne odsobnienie. Aby wyjść z tego stanu, widziałyby król może chętnie rewolucję prawicy, to znaczy żelaznej gwardji, która by gotowała jednoznacznie od zaraniów i liberałów, ale dojdzie do władzy żelaznej gwardji, zmusiłoby króla do przyjęcia warunków, dotyczących i pani Lupescu, przyczem król nie miałby pewności, czy żądania żelaz-

nej gwardji nie poszłyby dalej, zwłaszcza że stanowisko armji nie jest zupełnie jasne. Narazie więc nie pozostaje królowi nic innego, jak solidaryzować się z gabinetem Tatarscu, czyli związać swe losy z losem liberałów. A więc z tą partją, która, jak dowiodło zamordowanie Duci, stanowi przedmiot głębokiej nienawiści i silnych ataków ze strony żelaznej gwardji.

Rząd liberałów potrafiłby może ostać się wobec naporu żelaznych gwardzistów i popierającej ich pokryjomo parji zaraniów, gdyby stosunki gospodarcze i finansowe kraju nie były tak ciężkie. Ruina stanu chłopskiego i stanu średniego dostarcza jednak żelaznej gwardji doskonałego argumentu w walce przeciw liberałom, na których barki może zwałić się ciężar odpowiedzialności nietylko za stosunki gospodarcze, ale za objawy korupcji. Sytuacja staje się dla rządu tem cięższa, ile że już pierwszy dzień śledztwa przeciwko spiskowcom wykazał silny związek między żelazną gwardją a hitlerowcami niemieckimi. Tak więc zatarg

bojętność wobec demagogicznych nakazów syndykatów.

W Paryżu szumnie zapowiedziany dzień protestacyjny przeszedł niepostrzeżenie. Na poniedziałek zapowiedziano jednogodzinny strajk urzędników, który ograniczył się prawdopodobnie do pewnej liczby urzędników pocztowych.

W związku z ostatnimi zajęciami w paryskiej centrali telegraficznej minister poczt zwolnił ze stanowiska 23 kontrolerów i urzędników.

TELEGRAMY

WIZYTA MIN. BARTHOU W WARSZAWIE ZACIESNI SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI.

Paryż. — Problem bezpieczeństwa na wschodzie Europy będzie jednym z najważniejszych tematów konferencji ministra Barthou w Warszawie — pisze w „Oeuvre” znana dziennikarka G. Tabonis. P. Tabonis wyraża przekonanie, że rezultatem warszawskiej wizyty ministra Barthou stanie się wzmożenie współpracy francusko-polskiej, która odstąpiłaby błędy, popełnione w ciągu ostatnich lat przez Francję.

ANGIELSKIE WYDANIE HISTORYCZNYCH PRAC OJCA ŚW. PIUSA XI.

London. — Wydane zostały po angielsku prace historyczne Ojca św. Piusa XI, prefekta Biblioteki Ambrozjańskiej w Mediolanie, w latach 1896 — 1912. Wyboru za zwolennikiem papieskim dokonał dr. Edward Bullough, profesor języka włoskiego na uniwersytecie w Cambridge.

Książka zawiera m. in. szkic o „Kosciółce św. Ambrożego w Mediolanie”, studium p. t. „Codex Atlanticus” Leonarda da Vinci i rozprawę o odbudowie tak zw. muzeum Settala w Mediolanie, najstarszego muzeum w stolicy Lombardii i jednego z najdawniejszych i najważniejszych w całych Włoszech.

HEIMWEHRA PRZESZŁA POD ROZKAZY DR. DOLFUSSA.

Wiedeń. — W późnych godzinach nocnych władze ogłosiły następujący komunikat:

Szczegółowa konferencja kanclerza dr. Dollfussa z przywódcą Heimwehry ks. Starhembergiem stworzyła zasadniczą podstawę do zjednoczenia i jednolitości wszystkich grup patriotycznych, w ramach frontu ojczyźnianego. Fakt ten znajduje uwzględnienie w najbliższych zarządzeniach organizacyjnych.

W związku z powyższymi sprawami zagranicą podaje, że nareszcie spełniło się oczekiwanie już od dłuższego czasu podporządkowanie Heimwehry pod sztandar ojczyźnianego frontu dr. Dollfussa — co jednocześnie równa się zmierzchowi Heimwehry jako samodzielnej organizacji.

Katolicyzm niemiecki

w obronie Kościoła.

Berlin. — Katolicka „Märkische Volkszeitung”, należąca do koncernu „Germania”, występuje z artykułem broniącym Ojca św. przed zarzutem jakoby był przeciwnikiem nowego rządu niemieckiego. Organ katolicki przypomina zawarcie przez Ojca św. konkordatu z Niemcami, wskazując, iż Watykan oczekiwał wówczas, że rząd Rzeszy wystąpi w obronie Kościoła katolickiego.

Ojciec św. — pisze dziennik — nigdy nie powoduje się w decyzjach swoich motywy polityczne, a jeżeli w ostatnich czasach użył dosadnych słów w swoich oświadczeniach, to nie chodzi tu o sprawy polityczne, lecz o obronę Kościoła.

Gdyby książka Rosenberga ukazała się poza granicami Rzeszy, Ojciec św. wystąpiłby również przeciwko niej, ostrzegając wiernych przed błędnymi naukami.

KLESKA NAD MARNĄ A MASONI.

Berlin. Pewne koła narodowo-socjalistyczne usiłują wytłumaczyć klęskę armii niemieckiej nad Marną w roku 1914 „ciemnymi machinacjami masonerji”. W licznych artykułach i broszurach formułowaną jest teza, że szef sztabu generalnego Moltke i jego doradca ptk. Haenech byli masonami i, ulegając wpływom masonerji francuskiej, dopuścili się szeregu zaniedbań, które były przyczyną klęski. Wobec tych wersji, ministerium wydało komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza pogłoskom o przynależności wyżej wspomnianych oficerów do masonerji i istnieniu jakiegokolwiek związku pomiędzy niemieckim sztabem generalnym a masonerją francuską.

Wykrycie drugiego wielkiego sprzysiężenia w Rumunii

Budapeszt. — „Pesti Hirlap” przynosi z Bukaresztu sensacyjną wiadomość o wykryciu przez władze rumuńskie drugiej wielkiej organizacji spiskowców, której główną siedzibą była stolica Siedmiogrodu Cluj. Do organizacji tej należą — podobnie, jak w ostatnio wykrytej szajce — wielu oficerów oraz studentów, przeważnie członków rozwiązanej „Żelaznej gwardji”.

Świeżo wykryta organizacja pozostawała w ścisłym kontakcie ze zlikwidowaną już szajką spiskowców i stanowiła niejako rezerwę na wypadek nieudania się pierwszego zamachu.

Dotychczas policja aresztowała 8-miu spiskowców, u których znaleziono wiele obciążającego materiału, będącego dowodem, iż obie organizacje pozostawały ze sobą w bezpośrednim porozumieniu. — Nadto z dokumentów tych wynika, że spiskowcy dysponują znacznymi ilościami materiałów wybuchowych i broni, za

którymi policja prowadzi obecnie poszukiwania.

Podczas przesłuchania jeden z aresztowanych spiskowców miał ujawnić rewelacyjne plany swej organizacji, która podobnie, jak zlikwidowana szajka oficerska, zamierzała dokonać zamachów w członków rodziny królewskiej i ministrów.

Prasie rumuńskiej nie wolno zamieszczać najmniejszej wzmianki o wykryciu drugiej organizacji spiskowej. Jedyny zaś dziennik „Calendarul”, który w swem wczorajszym wydaniu wydrukował wiadomość tę w formie pogłoski, został skonfiskowany. Mimo to wiadomość rychło dotarła do wiadomości publicznej i wywołała w szerokich kołach oburzenie i rozszewnienie. Jak słychać, z kół parlamentarnych, zarówno zlikwidowana już afera wielkanocna, jak również świeżo wykryty spisek, będą przedmiotem obszernych interpelacji w parlamencie.

Straszliwa katastrofa samochodowa pod Radomiem

ZASTĘPCA NACZELNIKA WYDZIAŁU PRASOWEGO M. S. Z. RUECKER Z MAŁŻONKĄ ZABIŁI REDAKTOR WZROS POWAŻNIE RANNY.

Warszawa. — Kierownik oddziału warszawskiego „J. K. C.” red. Konrad Wrzosek wybrał się w niedzielę własnym samochodem wraz z p. Emilem Rueckerem, zastępcą naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. i jego małżonką na przejażdżkę do Radomia.

Na 26 km. przed Radomiem samochodem zabiegła drogę rowerzystka, która zamiast na sygnał zbroczy z szosy, straciła przytomność i rozpoczęła zrygnowaną jazdę przed samochodem. Prowadzący samochód p. Wrzosek chciał ją wyminąć na prawo, stosownie do przepisów. Ale właśnie w tym momencie rowerzystka skręciła wprost pod samochód. Wtedy kierowca gwałtownie zahamował. Niestety, w tym momencie złamała się kierownica i wszyscy znajdujący się w aucie wypadli na szosę.

Skutki katastrofy były tragiczne. Oboje pp. Rueckerowie ponieśli śmierć na miejscu, zaś p. Wrzosek uległ złamaniu ręki, zgnieceniu klatki piersiowej i ogólnemu wstrząsowi. Przewieziono go do szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Zwłoki zaś zabitych s. p. małżonków Rueckerów zabezpieczono na miejscu wypadku.

W podobnych okolicznościach, co s. p. Rueckerowie, zginął także swego czasu radca M. S. Z., s. p. Józef Bałkński z małżonką, również podczas przejażdżki samochodowej.

Również w katastrofie samochodowej zginął radca M. S. Z., s. p. por. Zaćwilichowski i b. min. spraw zagr. i premier, s. p. Aleksander hr. Skrzyński.

Tragiczne jakies fatum przesładuje urzędników M. S. Z.

Trocki w Francji

Tajemniczy pobyt. Trocki przypadkowo wykryty przez policję.

Paryż. — Uzbromiony w dwa rewolwery b. dyktator Rosji, Trocki, ukrywający się w miejscowości Barbizon pod Paryżem, znalazł się wczoraj w nocy około w kilkunastu policjantami, którzy przybyli go aresztować w mniemaniu, że mają do czynienia z gangsterem, wmięszanym w aferę Stawiskiego.

Sensacyjny ów incydent wydarzył się w następstwie doniesień mieszkańców, poważnie zaniepokojonych tajemniczymi lokatorami w willi, stojącej na ustroniu miasteczka. Lokatorzy ci, strzeżeni przez 2 psy, nie ukazywali się nigdy na ulicach i wszystkie sprawunki załatwiali za pośrednictwem równie tajemniczych posłańców, z którymi porozumiewali się przez kraty ogrodzenia. Korespondencje przywoził im co wieczora nieznan motocyklista.

Od dwóch dni kilku komisarzy policyjnych miało widły na oku i wczoraj udało im się przytrzymać motocyklistę, który wzbierał się podać swoje nazwisko. Wobec tego zawezwano z Melun prokuratora republiki, który wtargnął z policjantami do wnętrza willi.

W pokoju jadalnym przy stole z rewolwerami w obu rękach przyjął policjantów starszy pan, w którym prokurator ze zdumieniem poznał Lwa Trockiego.

Jak to obecnie wychodzi na jaw, Trocki przebywał już od dłuższego czasu w Barbizon pod Paryżem. Otczenie jego stanowia dwaj służący Niemcy i dwaj sekretarze: Niemiec i Polak.

DWAJ TERORYSTY MACEDONSCY USILOWALI PRZEDSTAĆ SIĘ DO JUGOSŁAWJI.

Białogród. — W pobliżu miejscowości Bracova, niedaleko granicy bułgarskiej, jugosłowiańska straż graniczna napotkała dwóch podejrzanych osobników, którzy przedostali się nielegalnie przez granicę na teren jugosłowiański. Na wezwanie zatrzymania się, jeden z osobników począł strzelać z rewolweru w kierunku strażników, którzy odpowiedzili strzałami karabinowymi. Wówczas pode-

rzani rzucili się do ucieczki. Jeden z nich, trafiony śmiertelnie, padł; drugi zdołał uciec na terytorjum bułgarskie. Przy zastrzelonym znaleziono dwie bomby oraz dwie rewolwery. Z dokumentów wynikało, że należał on do macedońskiej organizacji terrorystycznej, która ma na sumieniu wiele aktów terroru na terenie Jugosławji.

SOCJALIŚCI AUSTRJACCY GOTUJĄ SIĘ DO DEMONSTRACJI W DNIE 1 MAJA.

Wiedeń. — Na podstawie poufnych wiadomości o przygotowaniach austriackich socjalistów do masowych wystąpień w dniu 1 maja, policja wiedeńska przeprowadza obecnie we wszystkich prawie dzielnicach Wiednia masowe rewizje domowe, które po części potwierdziły prawdziwość owych poufnych doniesień.

W Meidlingu zaleziono w domu pewnego restauratora wielkie ilości ulotek socjalistycznych, oraz transparenty, przeznaczone dla pochodów 1-majowych. Również w innych domach policja skonfiskowała znaczne ilości materiału propagandowego. W związku z zakonspirowaną akcją socjalistów wiedeńskich dokonano w ostatnich dniach przeszło 50 aresztowań.

Celem zapobieżenia jakimkolwiek wystąpieniom zlikwidowanej partii socjalistycznej w dniu 1 maja, władze przygotowują ostre środki prewencyjne dla utrzymania porządku i spokoju.

Samochód

mordercy Prince'a.

Paryż. — W toku dochodzeń, prowadzonych w związku z morderstwem, dokonaniem na osobie radcy Prince'a, policja odnalazła w pobliżu Genewy, lecz już na terytorjum francuskim w wiosce Corier samochód, którym posługiwali się mordercy Prince'a.

Samochód znaleziono w garażu niejakiego Gyslera, którego wspólnik, właściciel garażu w Paryżu, Sillani, nabył ten samochód od zamieszanego wspólnie z gangsterami de Lissattem, Carbonim i Spirito w aferze Prince'a, lecz później zwolnionego właściciela garażu Müllera, za niezwykle niską cenę 5,500 franków.

Sillani, który pod jednym z siedzeń samochodu odnalazł butelkę amonjaku i bu-

telkę eteru, powiadomił o tym fakcie policję, która w ten sposób uzyskała dalszy dowód, obciążający 3-ch podejrzanych o morderstwo handytów. Jak wiadomo, podczas obdukcji zwłok Prince'a komisja lekarska doszła do wniosku, iż zamordowany, przed przywiązaniem go do szyn kolejowych koło Dijon, był uspijony eterem.

Z faktu, że samochód, odnaleziony w Cornier, potrafi rozwinać szybkość 140 km. na godzinę oraz okoliczności, iż alibi de Lissata wykazuje podejrzana luke 36 godzin policja wnioskuje, że de Lissat z samochodem tego skorzystal, by uciec się z Marsylii do Dijon, temwięcej, że poprzedni właściciel samochodu, Müller, był dobrym znajomym 3-ch aresztowanych gangsterów.

POGORZENIE W STANIE ZDROWIA PROF. SCHMIDTA.

Moskwa. — Wedle ostatnich wiadomości z przyładka Wankaren, stan zdrowia bohaterskiego kierownika ekspedycji „czeluskinców” prof. Schmidta w ostatnich godzinach znacznie się pogorszył i budzi poważne obawy. Gdyby stan zdrowia prof. Schmidta uległ dalszemu pogorszeniu, zostanie on przetransportowany samolotem sanitarnym do Moskwy i oddany pod opiekę najwybitniejszych specjalistów lekarzy.

ZAMACHOWIEC BERLINSKI PRZY- ZNAŁ SIĘ DO RZUCENIA GRANATU.

Berlin. — Prezydent policji berlińskiej ogłasza komunikat, według którego malarz Erwin Schulz, podejrzany o dokonanie zamachu przy pomocy granatu ręcznego na Unter den Linden dnia 21 marca r. b. i aresztowany 1 b. m., przyznał się do tego czynu. Zeznanie to potwierdza podana przez prasę wiadomość, że granat był rzucony z poddasza domu nr. 75/6.

Szczegóły w interesie śledztwa trzymane są w tajemnicy.

SKRADLI MILJON FRANKÓW.

Paryż. — Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do jednego z urzędów pocztowych w śródmieściu Paryża, skąd po rozpruciu kas pancernych, zrabowali gotówkę i papiery wartościowe za przeszło milion franków. Policja wszczęła dochodzenia, które narazie nie dały żadnych rezultatów.

Zatarg polsko-czeski

Wiedeń. — Wiadomości o zerwaniu stosunków sportowych między Polską a Czechosłowacją, wywarły w Wiedniu olbrzymie wrażenie. Prasa wiedeńska daje obszernie depesze w tej sprawie na widocznych miejscach i stwierdza, że krok polski spowodowany został bezwzględnie prześladowaniem ludności polskiej, zamieszkałej w Czechosłowacji.

Praga. — Kilka pism w dalszym ciągu zamieszcza notatki na temat odwołania zawodów piłkarskich Polska—Czechosłowacja.

„Vecerni Ceske Slovo” pisze, że fakt ten doprowadzi prawdopodobnie do zerwania stosunków sportowych między Czechosłowacją i Polską i zapytuje, czy organizacja słowackiego „Orla”, która w najbliższym czasie wyjechała ma do Krakowa, odbędzie tę wycieczkę i jak zachowa się przywódcą autonomistów słowackich ks. Hlinka, przewodniczący tej wycieczki.

62-LETNI KAPŁAN SKAZANY NA WIEZIENIE.

Monachjum. Sąd w Monachjum skazał 62-letniego księdza katolickiego Wagnera na 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości o kancelerzu Hitlerze. Sędziwy kapłan był przez 30 lat w służbie misyjnej w Afryce. Po powrocie do Niemiec zajmował się żywo sprawami społecznymi i polityką. Przez pewien czas pełnił nawet funkcje przewodniczącego bawarskiej partji ludowej.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA W NIEMCZECH.

Kociborz. — We wczesnych godzinach rannych wydarzyła się na szosie, prowadzącej do miasta, straszna katastrofa. Motocykl, prowadzony przez przewodniczącego S. A., Lerchego, wpadł na drzewo i zdruzgotał się zupełnie. Kierowca zabił się na miejscu. Towarzysz jego, przywódca S. S., odniósł tak ciężkie obrażenia ciała, że w drodze do szpitala zmarł.

Bierz udział w życiu świata! Czytaj pismo miejscowe, które jest panoramą zdarzeń i zwierciadłem życia.

DYMISJA NACZELNEGO DYREKTORA ZAKŁADÓW ZYRRARDOWSKICH.

Warszawa. — Zarząd przymusowy Zakładów Zyrardowskich udzielił dymisji ze stanowiska naczelnego dyrektora p. Janowi Vermeerschowi. Jednocześnie zwolniona została sekretarka naczelnego dyrektora p. Frankowska.

W piśmie, zawierającym dymisję poda no jako powód tego kroku nieoficjalność ze strony p. Vermeerscha w stosunku do zakładów, a sekretarce p. Frankowskiej za rzucono sabotaż.

Obóz narodowo-radykalny

Warszawa. — Onegdaj ukazał się na mieście dodatek nadzwyczajny pisma na rodowo-radykalnego „Sztafeta”, zawierający deklarację nowego ugrupowania politycznego, powstałego p. n. „Obozu na rodowo-radykalnego”.

Deklaracja ta, podpisana przez grono działaczy z t. zw. ruchu młodych, w części swej wstępnej głosi m. in.:

„że szerczący się kryzys, oraz pogłębiająca się stale nędza ludności polskiej, domagają się stanowczego zerwania z obecnym ustrojem i zdecydowanie narodowej polityki gospodarczej, — że istniejące do tychczas ugrupowania polityczne zbyt wrosły w dzisiejsze stosunki, aby mogły się im przeciwstawić, a będąc rozdarte sporam i przeszłości, nie są zdolne skupić wszystkich zdrowych sił narodu do walki o przyszłość Polski”.

Po wyłożeniu zasad, mających przewidywać nowemu ugrupowaniu, w zakończeniu odezwa oświadcza:

„Obóz narodowo-radykalny, opierając się na tych zasadach, zwalczać będzie zdecydowanie wszystko, co godzi w całość Narodu Polskiego, a przedewszystkiem międzynarodowe organizacje komunistyczne, masonskie i kapitalistyczne”.

Deklarację i odezwę podpisali następujący działacze Młodych, jako komitet organizacyjny: Władysław Dowbór, inżynier z Łowicza, dr. Tadeusz Gluziński, publicysta z Warszawy, Jan Jodzewicz, adwokat z Warszawy, Jan Mosdorf, publicysta z Warszawy, Mieczysław Proszynski, aplikant adwokacki z Warszawy, Tadeusz Totleben, inżynier z Warszawy, Jerzy Czerwinski, adwokat z Warszawy, Wojciech Zaleski, ekonomista z Warszawy.

ZJAZD RADY NACZELNEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

Warszawa. Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego zgromadził około 350 delegatów z całego kraju. P. Bartoszewicz omawiał sytuację polityczną, p. Dmowski mówił o przebudowie społecznej, a p. Rybarski o sytuacji gospodarczej. Dyskusja trwała około 5 godzin. Zabie rali głos przeważnie młodzi, stwierdzając, że fronda radykalno-narodowa nie objęła prowincji, lecz tylko część młodzieży akademickiej w Warszawie.

Lista uczestników

Challenge'u 1934 r. w Polsce.

Warszawa. — 15 b. m. upłynął pierwszy termin zgłoszeń aparatów i załóg przez państwa, biorące udział w challenge'u 1934 r.

Do Aeroklubu R. P. który, jak wiadomo w r. b. jest organizatorem tych międzynarodowych zawodów, wpłynęły zgłoszenia ze strony aeroklubów: Czesłostowacji, Francji, Włoch, Niemiec i Polski. Aeroklub Czesłostowacji zgłosił 4 samoloty; „A 200” z silnikiem Walter „Bora” (załoga V. Zacek i J. Bartos), „A 200” z silnikiem Walter „Bora” (załoga J. Ambruz i V. Krizanecy), dwa aparaty R. W. D. z silnikiem Walter „Bora”, załogę jednego z nich stanowiąc będą: P. P. Chop i J. Kubicek, a drugiego J. Anderle i J. Bina).

Aeroklub Francji zgłosił ogółem 10 samolotów, z czego trzy aparaty zgłosiła do Challenge fabryka samolotów Caudron. Nie podano nazwisk członków ekipy.

Aeroklub Włoch zgłosił siedem samolotów. Wiadomo, że na jednym z aparatów poleciał jako pilot de Angeli oraz że jeden z aparatów zgłosił poza Aeroklubem p. Arturo Ferrarini.

Aeroklub niemiecki zgłosił 12 samolotów nie podając nazwisk ani ich typów, ani też nazwisk członków swej ekipy.

Podobnie Polska, której Aeroklub zgłosił 11 samolotów. Nie podano nazwisk ani

typów aparatów ani nazwisk załogi 10 samolotów. Jedenasty aparat pod barwami Aeroklubu polskiego zgłosił znany pilot sportowy angielski p. W. D. Macpherson z Londynu.

Jak wynika z tego, Aerokluby Niemiec i Polski oraz częściowo Francji i Włoch skorzystały z postanowień regulaminu, które zezwalają na zgłoszenia szczegółowych danych co do swych aparatów i reprezentacji i poza samą ilością samolotów w drugim terminie, t. j. do dnia 16 czerwca bież. roku.

SLEDZTWO PRZECIW CZŁONKOM KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO W ŁODZI.

Łódź. W sprawie aresztowanych 8-miu komunistów, którzy stanowili okręgowy komitet komunistyczny partii w Łodzi, w dalszym ciągu toczy się śledztwo i w dalszym ciągu jest ono otoczono ściśnięciem tajemnicą.

Jak wiadomo, komitet ten aresztowano w czasie konferencji, w której brał również udział przedstawiciel komitetu centralnego K. P. P.

W mieszkaniach aresztowanych przeprowadzono rewizję, które dały niespodziewane wyniki. Mianowicie znaleziono cały materiał agitacyjny i propagandowy w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady miejskiej i dniem 1 maja.

Nazwiska aresztowanych w dalszym ciągu nie są ujawniane.

Moratorium mieszkaniowe zostało ogłoszone

Warszawa. — W Dzienniku Ustaw, który ukazał się w dniu 14 b. m., ogłoszone zostało zapowiedziane już rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o przedłużeniu moratorium dla bezrobotnych na okres miesięcy letnich.

Mocą tego rozporządzenia bezrobotni, zajmujący mieszkania jedno i dwubłozowe, korzystając będą z ochrony przed eksmisjami w okresie do 31 października r. b. Jak wiadomo, od 31 października r. b. myśl obowiązujących przepisów w ciągu miesięcy zimowych ochrona jest stale stosowana i nie wymaga specjalnych aktów ustawodawczych.

Rozporządzenie zostało podpisane w dniu 13 b. m.

ARESZTOWANIE B. KOMORNKA W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. — W dniu 13 b. m. na skutek zarządzenia sędziego śledczego aresztowano b. komornika sądowego Wierzbickiego, oskarżonego o nadużycia w czasie swego urzędowania, z którego został zwolniony z dniem 1 kwietnia 1933 r. Nadużycia jego sięgały dość poważnej sumy która będzie ujawniona dopiero po zakończeniu śledztwa.

Ciekawym jest i to, że następcą Wierzbickiego komornik sądowy Drath po kilku miesiącach również został aresztowany we wrześniu pod zarzutem dokonywania systematycznych nadużyć.

Oprócz wymienionych jest też oskarżony komornik Kucharz, przeciwko któremu śledztwo znajduje się w końcowym stadium, a zdefraudowana przezeń suma sięga 50.000 zł.

Ogłoszenie wyroku

w wielkim procesie komunistycznym w Łucku.

Łuck. — W dniu 14 b. m. o godz. 17 ogłoszono wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Łucku, który się toczył przed sądem okręgowym w ciągu 42 dni, od 19 lutego b. r. przeciwko 55 oskarżonym o przynależność do P.K.Z.U.; i działość wywrotową.

14-tu głównych oskarżonych: Pawłyka, Shechtera, Knola, Stolarczyka, Kupranyca, Stupa, Galińskiego, Kowala, Kuszko, Branowitzera, Durdełę, Jaworskiego, Oleksiuka i Habermana sąd skazał po 8 lat więzienia, 13-tu oskarżonych po 7 lat więzienia, 10-tu oskarżonych po 6 lat więzienia, 1 oskarżonego na 5 lat, 4 oskarżonych po 4 lata i 3 oskarżonych po 3 lata więzienia. 10-u oskarżonych sąd uniewinnił.

Jednocześnie sąd skazał wszystkich na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10-tu oraz na solidarne ponoszenie kosztów postępowania karne go.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył areszt śledczy, trwający przeszło 3 i pół roku.

W czasie wygłaszania wyroku oskarżeni

WILGOĆ WODA NISZCZY BUDYNKI
TRICOSAL PRODUKT SŁAWY ŚWIATOWEJ.
OSUSZA I ZABEZPIECZA NIEZAWODNIE
 WE WSZYSTKICH WYPADKACH — PIWNICE, SCIANNY, TARASY, DACHY,
 BEZPŁATNY PORAD TECHNICZNY UZIĘCIA, BIURO TECHN. BUDOWL.
 INŻ. JOZEF SZMIGIELSKI ul. SKA WARSZAWA, UL. SOLECKA 45 TEL. 9-3-92

ni usiłowali wszczać demonstrację i rozpoczęli w języku ukraińskim śpiewać międzynarodówkę komunistyczną. W związku z tem przewodniczący zarządził usunięcie oskarżonych z sali i po krótkiej przerwie podał ustne motywy wyroku. Sąd, motywując wyrok, wziął pod uwagę stanowisko oskarżonych w hierarchii partii oraz nasilenie złej woli. Natomiast o winie oskarżonych przekonał się na podstawie zeznań w śledztwie i wyjaśnień samych oskarżonych na rozprawie, z zeznań świadków oraz z dowodów rzeczowych. Tak prokurator, jak i obrona zapowiedzieli apelację.

Niezwykła tragedia młodego małżeństwa w Łodzi.
 Łódź. — Dom przy ul. Dworskiej nr. 32 w Łodzi był w niedzielę w południe terenem tragedii małżeńskiej. Od dwóch tygodni zamieszkało tam młode małżeństwo: 23-letni Marjan Zemrak i jego żona 17-letnia Irena. Oboje pobrali się dopiero przed dwoma tygodniami. Pożycie w ostatnich dniach poczęło się psuć. Powstały niesnaski na nieustalonym dotychczas te.

Przy niedzieli, kiedy Zemrak powrócił z miasta i nie zastał gotowego obiadu, zrobił żonie w ostrym tonie wymówkę. Żona podrażniona wymówką oświadczyła: „Jeżeli ci się nie podoba, to weź sobie inną”. W tym momencie chwyciła noż kuchenny i w oczach przerażonego męża wbiła sobie w pierś.

Cios był straszliwy, albowiem naruszone zostało serce. Mimo natychmiastowej pomocy lekarza — Zemrakowa wyzionęła ducha.
 Kiedy lekarz Pogotowia stwierdził

zgon Zemrakowej, mąż nieszczęśliwej z krzykiem rozpaszył usiłował tym samym nożem popełnić samobójstwo, co mu jednak udamemiono. Zemrak kilkakrotnie mdał.

Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety przewieziono do prosektorjum miejskiego.

Niezwykła tragedia wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

UMIERAJĄCY MOTORNICZY OCALIŁ PASAŻERÓW POCIĄGU.

Łódź. — Niezwykły wypadek wydarzył się w kolicach Łodzi na linii tramwajowej dojazdowych pomiędzy Łodzią i Pabianicami.

W chwili, gdy jeden z pociągów, zmierzający w kierunku Pabianic znalazł się obok przystanku Lotnisko — motorniczcy, prowadzący wóz Kazimierz Pawłowski, nagle zachwiał się, ostatnim wysiłkiem wyłączył prąd i padł na deski obok motoru bez przytomności. Pociąg potoczył się kilka metrów dalej i stanął.

Motorniczcy przed przybyciem lekarza zmarł. Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek ataku serca. Dzięki niezwykle silnej woli zdołał tragicznie zmarły uchronić pociąg od katastrofy i własnym życiem uratować życie licznych pasażerów. **NAGLY ZGON 15-LETNIEGO UCZNIĄ.**

Tarnowskie Góry. — Onegdaj rano zmarł nagle na udar serca 15-letni uczeń gimnazjum, Reinhold Kowolik, z Radzionkowa.

Kowolik biegł do pociągu, którym miał odejść do szkoły i gdy przybył na dworzec, w oczach swych kolegów upadł nieprzytomny na ziemię. Wezwany niezwłocznie lekarz stwierdził zgon na udar serca. Zwłoki odstawiono do domu rodziców skiego. Wypadek wywarł wśród kolegów zmarłego wstrząsające wrażenie.

KRONIKA

Częstochowa 17 Kwietnia Wtorek

Dzisiaj — Antyceta pap. m. ...
 Jutro — Józeta patr. kośc.
 Wschód słońca o godz. 4.42
 Zachód „ „ 18.47
 Kalendarzyk historyczny:
 Zwycięstwo nad zbuntowanymi Gdańszczanami 1377 r.

— **Pielgrzymka do Ziemi Świętej.** Zapowiadana pielgrzymka do Ziemi Świętej, organizowana przez Komisarjat Generalny Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4 oraz Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58, wywołała wielkie zainteresowanie.

Biuro Podróży „Francopol” Warszawa Mazowiecka 9, któremu powierzona została techniczna organizacja Pielgrzymki, opracowało program w ten sposób, że ko oprócz na terenie Palestyny wyłączenie z komunikacji samochodowej, pielgrzymka zwiedzi w najkrótszym czasie i za minimalną cenę zł. 690 wszystkie najciekawsze miejscowości w Ziemi Świętej oraz w drodze powrotnej Ateny i Konstantynopol.

Wybory do Rady Miejskiej

będą ogłoszone we wtorek lub w środę. Prawdopodobnie dnia 17 lub 18 b. m. zarządzone będą wybory do rad miejskich w 300-tu miastach województwa centralnych i wschodnich. Wybory te odbędą się na podstawie regulaminu wyborczego, ogłoszonego przed tygodniem.

W miastach większych, liczących ponad 10,000 mieszkańców, wybory odbędą się w 40 dni po zarządzeniu, w miastach zaś mniejszych (poniżej 10,000 mieszkańców) wybory odbędą się w 30 dni po zarządzeniu.

Jak z tego wynika, wybory w Kongresówce a więc i w Częstochowie, i na Kresach Wschodnich oraz Wileńszczyźnie odbędą się w końcu maja. Dzień 27 maja jest najbardziej prawdopodobnym terminem wyborów.

Wybory do rady miejskiej w Warsza-

wie odbędą się w końcu sierpnia. Z dalszych informacji na temat wyborów w Częstochowie dodać jeszcze można, że miasto nasze podzielone już zostało na 11 okręgów i 24 obwody wyborcze.

— **Konfiskata „Gofica Częstochowskiego.”** Niedzielnym numer naszego pisma została z zarządzenia władz staroszczańskich skonfiskowana za artykuł wstępny p. t. „W poszukiwaniu wyjścia”. Artykuł uległ konfiskacie tylko częściowo, to też po usunięciu zakwestjonowanych ustępów natychmiast wydaliśmy nakład drugi.

— **Odrożony przyjazd gości na Wystawę Książki Polskiej.** P. wojewoda kielecki i inni oczekiwani w dniu wczorajszym na wystawie goście z powodów nie zależnych wczoraj nie przybyli. Przyjazd ich nastąpić ma dopiero w przyszłą niedzielę. Zapowiedziana jest również na niedzielę wycieczka wydawców z Warszawy.

— **Nakazy płatnicze na podatek przemysłowy.** Nakazy płatnicze podatku przemysłowego za rok 1933 zostały rozesłane do doręczenia w dniu 14 kwietnia r. b.

Podatek ten winien być wpłacony do dnia 15 maja r. b. do kas odpowiedzialnych urzędów skarbowych w Częstochowie, a odwołania od ustalonych sum obrotu mogą być wnoszone do dnia 15 maja r. b.

Harcerskie ochotnicze ośrodki pracy.

W celu przyżycia z pomocą niezatrudnionej młodzieży harcerskiej, zrzeszonej w drużynach starszo-harcerskich, robotniczych i pozaskolnych, naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Opiekę nad Niezatrudnioną Młodzieżą przystępuje do zorganizowania pierwszego harcerskiego ochotniczego ośrodka pracy.

Uczestnicy ośrodka pracować będą fizycznie przy robotach drogowych lub kołowych, bądź też przy regulacji rzek. Praca trwać będzie po 6 godzin dziennie, reszta czasu zaś zużytkowana be-

Wystawa w Częstochowie -- to jedyna okazja do zapoznania się ze współczesną literaturą.

dzie na wychowanie fizyczne, zajęcia harcerskie itd. Za pracę uczestnicy ośrodka otrzymywać będą 50 gr. dziennie, pełne utrzymanie, mieszkanie i umundurowanie, oraz po 5 zł miesięcznie na książeczkę P. K. O. Do ośrodka mogą być przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 17 lat życia i posiadają odpowiednio warunki fizyczne; za niepełnoletnich wymaga się zezwolenie rodziców. Zgłoszenia przyjmuje główna kwatiera harcerzy w Warszawie, ul. Mysliwiecka nr. 3.

Koncert symfoniczny

W sobotę, dn. 21 b. m. w sali Straży Ogniowej o godz. 20-ej odbędzie się koncert symfoniczny. Udział biorą: orkiestra symfoniczna 27 p. p. pod dyrekcją dyr. Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki por. B. Grzeźwińskiego, oraz solistka prof. tejże Szkoły Stefania Solarczyk-Borkowska (fortepian), wychowanka tutejszego gimnazjum, córka znanego w Częstochowie komisarza sądowego p. Józefa Solarczyka. Między innymi wykonywane zostanie koncert fortepianowy g-moll Mendelssohna z towarzyszeniem orkiestry. Szczegóły w afiszach.

— **Z wieczoru towarzyskiego w Seminarjum.** Do nader udatnych zebrał towarzyszyk zaliczyć należy wieczorek, jaki pod nazwą „jako wiekanoce” odbył się w ub. sobotę w pałastw. Seminarjum Naucz. Męsk. gromadząc blisko 100 osób z pośród rodziców uczniów Szkoły Cwiczeń i gości zaproszonych. Pięknie przystrojone sale, ochocze tany przy dźwiękach dobrej orkiestry 7 p. a. l., obfity a tani bufet przyczyniali się do powodzenia atrakcyjnej zabawy, która, doskonale zorganizowana dzięki staraniom grona pań z Komitetu i Patronatów przetrwała się do późnej nocy w miłej atmosferze. Dochód z wieczoru zasilił fundusze kolonii letnich dla niezmęższych uczniów.

— **Świecone dla najbiedniejszych staniem Kola S. S. P. C. K. Dn. 8 b. m. o godz. 4-jej po poł. w lokalu Z. S., Aleja 37,** urządzone zostało tradycyjne świecone dla biednych dzieci. Zebrane dzieci w liczbie 50 wraz z rodzinami powitała prezesa Kola M. Roratowa, składając życzenia świąteczne. Następnie dzieci czyściły przez radio „Słuchowska” o święconem, poczem otrzymały paczki z podarunkami świątecznymi, które wywołały wiele radości i zadowolenia.

— **Karty i tabliczki rowerowe w Częstochowie.** Nabywanie kart i tabliczek rowerowych w Częstochowie przedłużone zostało do dnia 1 maja r. b. Po tym terminie stosowane będą sankcje karne.

Z Sądu Grodzkiego

Alerzysta przed sądem.

W ub. sobotę na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim zasiadł 31-letni Józef Purgal, mieszkaniec Częstochowy, mający za sobą aż 37 wyroków. Specjalnością jego były afery z dolarówkami. I tym razem odpowiadał on za wyłudzenie dolarówek w 4-ch wypadkach. System jego był bardzo prymitywny. Zjawiał się do posiadaczy z wiadomością, że na ich dolarówkę padła większa wygrana, przyczem manipulował tak zbieżnie kopertami, że potrafił wsunąć sobie do kieszeni dolarówkę, oliarując zaś kopertę zaklejoną, a zawierającą bezwartościową makulaturę.

Sąd skazał Purgala na 1 i pół roku więzienia.

Skarga niedoszłej małżonki.

Bardzo ciekawą ze względu na motywy wyroku sprawę rozpatrywał w ub. sobotę Sąd Grodzki w Częstochowie. Przed sądem stanął mieszkaniec Poczesny Kazimierz Ujma, oskarżony o to, że w październiku roku ub. od zamieszkałej przy ul. św. Anny 23 Jadwigi Szląg wyłudził 70 zł. oraz cakowitą wyprawę w postaci ubrania, bielizny, lakierków, a nawet krawata, łącznej wartości 200 zł.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony dłuższy czas obcował z J. Szląg i był chętnie przyjmowany, hojnie częstowany jadłem i napojami i że ostatnio obiecał, że się z nią ożeni.

Jak zeznała badana w charakterze świadka Jadwiga Szląg, padła ona ofiarą swej łatwowierności, bo gdyby wiedziała, że oskarżony danego jej słowa nie dotrzyma, nigdyby nie dała ani pieniędzy, ani garderoby.

Pomimo obciążających zeznań świadka sąd oskarżonego uniewinnił, podkreślając w motywach, że w samem przyjmowaniu dobrowolnie ofiarowanych pieniędzy i rzeczy nie ma cech przestępstwa

nawet przy niedotrzymaniu przyrzeczenia służy.

Poszkodowana ma prawo dochodzić swoich praw tylko na drodze cywilnej. 3 miesiące aresztu za szmuglowane pomarańcze.

W sobotę Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę mieszkanka Truskolas Antoniego Imiołowskiego, u którego znaleziono 16 sztuk szmuglowanych pomarańczy. Sąd skazał oskarżonego na karę w wys. 22 zł. 50 gr. z zamianą na 1 dzień aresztu oraz na 3 miesiące aresztu bezwzględnego.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,27.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— **Tajemniczy wisiielec.** Przed kilku dniami przypadkowo przechodnie odkryli w lesie przy drodze z Węglewic do Kraszowic w pow. wieluńskim, wisielała lat około 55. — Zaalarmowana natychmiast służba leśna i policja odcięła zimne już zwłoki denata, zwisające z dwumetrowej wysokości. W ubranii wisiela nie znaleziono żadnych dokumentów.

Miejscowy posterunek policji prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska samobójcy.

Straszna śmierć pod kołami pociągu

W sobotę o godz. 8-jej wiecz. pobórwy Stefan Wójcik zam. we wsi Kamyk popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg kurierski Nr. 208 pomiędzy przejazdami Cmentarnym i Kiedrzyńskim.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Koła pociągu przejechały po ciele denata, rozszarpując je na kilka części. Zwłoki tragicznie zmarłego dopiero dnia następnego przewieziono do kaplicy szpitalnej Panny Marii.

— **Dzieci spowodowały pożar.** W ub. sobotę o godz. 3 po poł. przy ul. Olszowej 38/44, w domu Jana Zadrośa wybuchł pożar. Na miejsce pożaru przybyli strażnicy z Częstochowy i Rakowa i po kilku minutach ogień ugasiły. Straty wynoszą około 600 zł. Podczas pożaru została lekko poparzona w lewą rękę i uszy 6-letnia córka Zadrośa.

Mimowolnymi sprawcami pożaru były pozostawione bez opieki dzieci.

— **Mimowolny sprawca postrzelenia własnego syna.** Dnia 15 b. m. Dróż Władysław (Tymczasowa 9) znalazł na swem polu rewolwer małego kalibru, którym manipulując spowodował wystrzał i postrzelił swego syna, Marjana, lat 7, w lewo udo. Po udzieleniu pomocy przez lekarza chłopiec pozostał na kuracji w domu.

— **Po wizycie.** Kaleta Eleonora (Panny Marii 37) zameldowała policji, że 14 b. m. około godz. 22-jej skradziono jej z mieszkania męski kieszonkowy zegarek, wartości 15 zł. O kradzież podejrzania swoich znajomych z ul. Stawowej, którzy w tym czasie byli u niej w mieszkaniu z wizytą.

— **Po upływie pół roku.** Hofman Marjana (Orzechowska 6) zameldowała policji, że dnia 15 b. m. przy ul. Jasnogórskiej pobił ją mąż Aleksy, z którym nie żyje już od pół roku.

Kronika sportowa

Zwody niedzielne naogół nie zmieniły ukształtowania tabeli, poza pogorszeniem lokaty Częstochowki, która przegrała na swoim boisku z Brygadą. W dalszym ciągu prowadzi w mistrzostwach Brygada przed Victorią, z ostatniego zaś miejsca nie ruszają się Turyci, którzy w dalszym ciągu utrzymują się przy O punkcie. Bardzo dobrze wypadła obsada sędziowska, wszystkie trzy mecze prowadzone były najelegiej i pewnie, dodatnio zwłaszcza wypadł debiut na częstochowskich boiskach p. Miszewskiego, sędziego grodzkiego, w którym miejscowy sport pozyskał poważnego i cenzonego arbitra. Miłe również uderzała liczna frekwencja pu publiczności, choć na boisku miejskim, jak zwykle nie obyło się bez burd, bójek i interwencji policji. Czas już raz narzecznie skończyć z temi meksykańskimi obyczajami, władze pilkarskie winny tu wkroczyć z całą bezwzględnością i dla dobra sportu atmosferę oczyścić.

Brygada — Częstochówka 2:1 (1:0) Brygada kroczy w tegorocznych mistrzostwach bez straty punktu. Po meczu wczorajszym, w którym spodziewano się zaciekłej walki, szanse Brygadę wzmocniły się wybitnie i prawdopodobnie już nadchodząca niedziela rostrzygnie, kto będzie mistrzem rundy wiosennej. Częstochówka do meczu tego wystąpiła zmocniona Pacholakiem, który, jak się okazuje nie opuszcza swej drużyny. Mecz bardzo ciekawy i emocjonujący, gra otwarta, w końcowych fazach przewaga gospodarzy. Brygada niemal bez słabego punktu. Sędzią p. Miszewski.

Victoria — Turyci 4:1 (3:0). Victoria zwyciężyła pewnie, uzyskując już do przerwy 3 bramki przez doskonale dysponowanego Gątkiewi-

cza (hat-trick). Po przerwie więcej z gry mała Turyci, gdyż Victoria, grając w 10-isk (Merda kontynuowany opuścił boisko w 20 min.) grała więcej defensywnie. Czwartą bramkę dla Victorii strzelał wolejem Prószyński i wynik utrzymuje się do końca, gdy wtem, w ostatniej minucie honorowy punkt dla Turystów strzelał Mączyski. W Victorii najlepiej wypadła gra Gątkiewicza w napadzie i Kurka 1 w obronie, który odzyskuje swą szczytową formę, a niezwykle inteligentną i pewną grą wysuwa się na czoło miejscowych obrońców, a w Turystach najproduktywniejszy Kaczmarek w pomocy. Se dzia p. Szerer b. dobry.

Skra — Warta (Zawiercie) 2:1 (0:1). Skra, zwycięstwem nad drugą zawierka, odsunęła się z zagrożenia strzela w tabeli. Mecz żywy. Skra w pełnym składzie grała o klasę lepiej, niż przed tygodniem. Zwycięstwo gospodarzy zaśluzone. Skra już w pierwszej minucie może prowadzić 1:0, gdyby nie słupek, w który uderzył ostry strzał Gury. Następnie gra owarata, która utrzymuje się do końca. Warta gra swą sprawną jaknajlepsze wrażenie, tem więc cenniejsza jest zwycięstwo Skry. Sędziował p. Gospodarek.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklistów. W ub. niedzielę 15 b. m. Częstochowski Klub Motocyklowy, zgodnie z zapowiedzią, zorganizował pierwszą swą wycieczkę motocyklową dla swych członków i sympatyków do Katowic.

Przy sprzyjającej i pięknej pogodzie uczestnicy zebrał się na placu Magistrackim, skąd wyruszyli o godz. 7-jej rano, kierując się na Koziegłowy, Woźniki, Świerkianiec, Piekary do Katowic.

W Katowicach po wspólnym obiedzie zjedno no miasto oraz wystawę gospodarstwa domowe go w dobre kryzysu.

W powrotnej drodze obrano trasę przez Lublińiec. Do Częstochowy wróciła wycieczka o godz. 20-jej, gdzie po zebraniu się na placu Magistrackim przy udziale kilkuset widzów wywiecze rozważano, a uczestnicy wymiśli bardzo sympatyczne wrażenie z miłej i udanej wycieczki. W wycieczce tej wzięło udział 25 osób.

— **Reprezentacja Polski — Reprezentacja Warszawy 2:0.** W związku z odwołaniem międzynarodowego meczu z Czechosłowacją reprezentacja Polski rozegrała w Warszawie mecz z reprezentacją stolicy, odnosząc zwycięstwo w stosunku 2:0.

— **Śląsk — Kraków 3:0.** W Król. Hucie reprezentacja Śląska zwyciężyła reprezentację Krakowa w stosunku 3:0. Lwów — Przemysł 3:1. Gliwice — Katowice 2:0.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Eden” wyświetla znakomity, na der interesujący film p. t. „Gorzka herbata generala Yen”. Akcja filmu osnuta jest na lewoj domowej w Chinach, toczy się częściowo w Szanghaju, częściowo zaś w letniej rezydencji potężnego generała Yen, który owładnął jedną z bogatych chińskich prowincji. General jednak zakochał się w pięknej Amerykance i oczarowany jej urokiem przegrywa pokolei wszystkie swoje stawki życiowe. Traci więc przez białą kobietę władzę, armię, majątek, a w epilogu zaś wypija herbatę, zaprawioną trucizną, zamiast cukru. Film posiada soczysty koloryst i wiele scen brawurowych, jak walki uliczne w Szanghaju, napad na pociąg, nala-dowany złotem i t. d. Przystöjny Nils Asther występuje w roli młodszego generała chińskiego i wygląda b. efektownie, mając piękną partnerkę w osobie Barbary Stanwyck. Doskonale grają Chińczycy autentyczni, zwłaszcza zaś sekretarka generała. — Nad program dwa tygodni i groteska rysunkowa.

Ostatnie wiadomości

GEN. HALLER CHORY. Chicago, 16.4. — Gen. Józef Haller zachorował poważnie na influenze.

ZGON SAMI PASZY. Berlin, 16.4. — W Berlinie zmarł po poważnej operacji żołądkowej ambasador turecki Kemalettin Sami Pasza, dziekan korpusu dyplomatycznego przy rządzie Rzeszy.

URATOWANIE ROZBITKÓW.

Moskwa, 16.4. — Według ostatnich doniesień z Wankarem do Wollen przywieziono 60 rozbitków „Czeluskiń” z czego 46 na psich zaprzęgach, a 14 samolotami. Z pośród pozostałych 30-tu, 24-ch zostanie wysłanych samolotami z powodu złego stanu zdrowia. Loty z Wankarem do Wollen od wczoraj przerwano z powodu śnieży.

Aresztowanie Trockiego DLACZEGO UKRYWAŁ SIĘ POD PARYŻEM?

Paryż, 16.4. — Wynik śledztwa co do odkrycia przez policję paryską Trockiego w willi pod Barbizon okazał się rewelacyjny. Stwierdzono bowiem, że Trocki ukrywał się tam pod przybranym nazwiskiem wraz z żoną i trzema zaufanymi, stanowiącymi jego straż przyboczną. Podczas rewizji znaleziono wiele materiału

obciążającego oraz broń.

W tej sprawie, jak ustalono, że Trocki utrzymywał od dłuższego czasu żywy kontakt z kołami swych zwolenników w Paryżu. Poza tem w willi odbywały się częste narady z przedstawicielami kół komunistycznych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Trocki prowadził ożywioną akcję polityczną w kierunku utworzenia t. zw. „czwartej międzynarodówki”, która miała zgrupować skrajne elementy komunistyczne, znajdujące się w opozycji do polityki Stalina.

Wiadomość o nielegalnym pobycie Trockiego we Francji wywołała w kołach rządowych duże wrażenie. Prokurator republiki zwrócił się do ministra spraw we-wnętrznych Sarraut o instrukcje co do dalszego losu Trockiego, który został zatrzymany wraz ze swem otoczeniem przez policję.

Według krążących wersji policja paryska m. in. ma zająć się wyswietleniem kwestji, czy pobyt Trockiego pod Paryżem nie pozostaje w związku z przygotowaniami skrajnych elementów rewolucyjnych do zamachu stanu. Jak wiadomo, zarówno prasa francuska, jak i prasa zagraniczna podawała alarmujące wiadomości o tamtych transportach broni do Francji i szczytach działalności wyrotowej komunistów.

PO WYKRYCIU KRYJÓWKI TROCKIEGO.

Paryż, 16.4. — Dzisiejsze pisma poranne, jak „Matin”, „Figaro” i in. w ataku na ministra spraw we-wn. za udzielenie Trockiemu prawa pobytu we Francji i domagają się odesłania niebezpiecznego agitatora na Korsykę, gdzie dotychczas przebywał.

BOMBA W BARCELONIE.

Barcelona, 16.4. — Bomba o dużej sile wybuchła w domu, zamieszkałym przez prezesa miejscowej organizacji prawicowej akcji ludowej, hr. Bustillo. Fasada domu została zniszczona. Z okolicznych domów wypadły wszystkie szyby. Ofiar w ludziach nie było.

UPALY WE FRANCJI I ANGLJI.

Paryż, 16.4. — Dzień wczorajszy był najgorętszym dniem kwietniowym w Paryżu od 50-ciu lat. Termometr wskazywał + 19 st. C. w cieniu.

W okolicach Londynu było wczoraj + 24 st. C., co jest najwyższą temperaturą od 40 lat. Plaże w miejscowościach kąpielowych są przepelnione, widać wiele lu kąpiących się.

II ogłoszenie.

PRZEDZALNIA I KALNIA JUTY „WARTA” S. A. zawiadamia, iż Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dnia 28 kwietnia 1934 r. o godz. 5-jej po południu, w siedzibie Spółki w Warszawie, ul. Mazowiecka 3 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu, rachunków zysków i strat i podziału zysków, 3) udzielenie absolutoryjnego władzom Spółki, 4) określenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) uchwała budżetu na rok 1934, 6) zatwierdzenie kopientacji i członka Zarządu oraz wybór 4-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących, 7) wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej, 8) wybór pism dla obowiązujących ogłoszeń \$15 statutu Spółki przez dołanie w ust. 2-mim po słowach „Zarząd wybiera z pośród swego grona Prezesa” słów: „oraz jednego lub 2-ech wiceprezesa”.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć w biurze Spółki swoje akcje lub dowody zdepowania w takiowy na 7 dni przed Zgromadzeniem.

SAMOTNYM chroniczne chorem — stały pobyt łanio, Sanatorium „Salus” Kraków.	UNIEWAZNIAM zagubiony w eksel in blanco na sumę zł. 600 z wysł. Marij Brzozowicz i Franciszki Brzozowiczowej z zrem Grefflinga Stefana Mesjasz Władysława i Brzozowicza Ludwika. 964
TANIO kontury, szafy, gobli, wózek ręczny, półki Aleja nr. 16 — dozwra.	MAGIEL elektryczny sprzedam. Dobrej punkt Aleja Wolności nr. 68. 996
JEDEN POKÓJ z piecem kuchennym, z wygodami, ul. Dabrowskiego nr. 52. Dorozca wkaże. 960	M. KWIAKOWSKA-MISZKAWA — lekarz dentysta w Warszawie, wznawiała przyjęcia. Al. Wolności nr. 13 m 32, telefon nr. 21-67. 988
DWA POKOJE z kuchnią wynajmie gospodarz domu nr. 8 przy ul. Dabrowskiego. 622	DO WYNAJECIA dwa pokoje II Aleja 42. Wiadom. u dorozczy.
POTRZEBNY agent lub agentka Zakładu fotograficznego „Stella”.	ZAGINEŁA teczka z przyrządami technicznymi w dniu 12 IV, na ul. Narutowicza. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem 40 zł, ul. św. Barbary 99 Teicher
POTRZEBNY podręczny szewczyk, Rynek Wieluński nr. 6 — Krej Jan. 962	ZGUBIONO kwit lombardu nr. 33323
WYNAJME pokoje dla 2-ech osob, lub 2 pokoje z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa z ogrodkiem ul.	

POMOC

— O hej! — dobiegło na pokład.
Kapitan Peel spojrzął poprzez strugi deszczu, przechylając się za burte.
— Któż u diabła wałęsa się wśród takiej niepogody? — pomyślał nie mogąc nic dojrzeć.
— O hej! — usłyszał ponownie.
— Kto tam? — ryknął przeciągle.
— Jest nas tu kilku, wzięcie nas na pokład — odrzekł ktoś.
— No to wzięcie — zgodził się zaciekawiony.
— Nazwamy się Stenson, porucznik Stenson — odezwał się człowiek przełazący przez burte.
— A tych kilku ludzi to reszta z załogi.
— Rozbilibście się?
— Tak, w kwadransie 350 lecz zdryfowało nas, aż tutaj. Całe szczęście, że ujrzyliśmy wasze światła.
— No widzicie, pysznie się składa, tembardziej, że ludzi mam przemyconych i na gwałt potrzeba mi pomocy. Zanoś mi na dobry sztom.
— Och, my umiemy pomagać — zauważył dziwnym głosem porucznik, podchodząc do steru.
— Trzymaj pan kierunek, o ile to będzie możliwe na Sud-Ost. Mam nadzieję, że nie wpakujemy się na Szetlandy. Czyste szeleństwo wlotczy się po nocy w tak kruchoj łódce — dodał odchodząc.
— Szkoda że nie wiedział, że porucznik Stenson zawsze robił to co innym wydawało się szaleństwem.
— Czy to „Trelholm”? — zapytał przebiegającego marynarza.
— Nie „Anna”.
— Aha — mrugnął — przemałowali nazwę i chciał zapytać jeszcze o kurs, gdy świetlisty zryk rozzerwał czarną płachtę nieba.
Zaczęło się tańczące mokre pękło. Zwały wód, jakby poderwane ramięy nagle na pokład. Raz po raz wielkie bryzgi fat, chłostały śródkoce cie.
— Niezła skorupa — szepnęła zachytując się woda.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
Korzystając z pięknej pogody, udałem się w Palmowa niedziele na cmentarz na Kulach, by odwiedzić grób drogiej mi osoby. W tym czasie na cmentarzu odbywało się właśnie kilka pogrzebów. Jakie obrazy takimi towarzyszami lamentacji i boleści osób, które oddają ostatnią posługę swym bliskim i najdroższym, powszechnie wiadomo. Nie trzeba też dodawać, że osobom zupełnie nawet obcym, znajdującym się przypadkowo w pobliżu tych żałobnych ceremonii, udziela się również w dużym stopniu nastroj, jaki panuje przy otwartej mogile.
To też oburzenie moje nie miało granic, kiedy w chwili największej powagi, w chwili skupienia i odmawiania modłów za dusze zmarłych usłyszałem przeraźliwe i dzikie wrzaski, jakieś śpiewy hebrajskie, pochodzące z budynku żydowskiej fermy ogrodniczej, oddzielonej jedynie wąską uliczką od murów katolickiego cmentarza. Takie samo oburzenie widoczne było na twarzach uczestników pogrzebów. I tylko rozważde, cierpliwość i tolerancji, które cechują wszystkich Polaków, należy zawiązać, że z miejsca nie zareagował na tę nieprzystojną prowokację żydów, nie umiających się zachować należyście i uszanować powagi miejsca i chwili. Jak mnie poinformowano, podobne ekscesy powtarzają się stale, zakłócając spokój żałobnych obrzędów katolickich.
Przypuszczając należy, że taki stan rzeczy istnieje tylko przez przeoczenie, albowiem o ile mi wiadomo, specjalne przepisy określają, że wszelkiego rodzaju osiedla ludzkie nie mogą znajdować się w bliższej odległości od cmentarza niż 150 metrów, tymczasem w danym wypadku żydowska ferma ogrodnicza oddalona jest od cmentarza katolickiego na Kulach za ledwie o 10—15 metr. co jest w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami.
W nadziei, że słowa moje znajdą pożądaną skuteczną odpowiedź czynników, dziękuję Szanownemu Redaktorowi za umieszczenie powyższego listu na łamach poczynnego „Gońca” i pozostaje z poważaniem.
Stanisław Litwiński.

To, co nas odmładza!

Nie ulega wątpliwości twierdzenie, że jedną z największych zdobyczy XX wieku jest — przedłużenie młodości.
Przed paroma dziesiątkami lat kobieta dobiegająca czterdziestki stawała się już niemal matroną. Mężczyzna pięćdziesięcioletni uważany był za starszego pana. Dziś — kobieta czterdziestolatka z powodzeniem rywalizuje na arenie życia z

W tym samym momencie piorun, wśród przeżółtego świstu uderzył w salinę druzgocąc przedni maszt.
Stenson ranny w czoło podjął ciężką walkę o życie.
Lecz nie tylko on poprowadził walkę. Pod pokładem sześciu jego żuchów, szybko robiło porządek. Jeden po drugim, byli wiązani marynarze z załogi „Trelholm” i pakowani do rummy pełnych led jedwabiu.
W pewnej chwili gdy statkiem rzucito na sztybmorg kapitan sam wpadł w ręce, które skrepowały go natchmiast.
Porucznik wpatrzony w dół zauważył na prawo od Aberdeen krótkie sygnały.
Stary bocman trzymając się lin doznał do niego.
— Pilnij mi reszty — rozkazał — zaczniemy lawirować. Pewno podajda do nas.
W pół godziny później, mały kuter, huczącą boją, dał znać o sobie.
Stenson pozwolił zbliżyć mu się od nawietrznej.
Bocman przerzucił linę, po której na pokład wdrapał się brodaty rybak.
Zdziwiony obcym człowiekiem, miał zamiar cofnąć się, lecz kilka par rak wciągnęło go do łuki, a bocman zaś, ze starym wilem morskimi Naarem zsunął się na kuter.
Walka trwała prawie jedną chwilę.
Oderwany stateczek odbił na spory dystans, lecz porucznik zupełnie wyraźnie odczytał:
— Bierzemy kurs na New-Castle.
— All right — odmrugnął skrecając sterem.
Na drugi dzień prasa angielska podała:
— „Po dłuższej obserwacji udało się porucznikowi Stensonowi, zając podstępem miejsce, na stalemicznym statku, który znany był z ostrzeliwania łodzi policyjnych. Dzięki temu porucznik Stenson pochwycił wszystkich jedenastymy łódkami. Jest to jeszcze jeden sukces naszej polcji morskiej.”
L. Kucharski.

młodemi pannami, a czterdziestoparolletni gentelman z zapałem gra w tenisa i staje do zawodów pływackich.
Rzecz charakterystyczna: przedłużenie okresu swej młodości ludzie współcześni zawdzięczają wcale nie zabiegom lekarskim, tylko i wyłącznie praktykom kul-

tury fizycznej i sportom, które skończyły się do kolosalnego podniesienia higieny ciała i życia codziennego, oraz do wprowadzenia mody strojów zarazem higieniczniejszych i posiadających własności odmładzające.

Sport zniósł granice wieku. Nieraz dzieki są wypadki, że na stadynie sportowym trenuje matka obok córki, a ojciec z synem urządzają sobie „rodzinne” zawody w pływaniu pod hasłem: „Kto lepszy”.

Świat kobiece okazuje sprawie kultury fizycznej specjalne zainteresowanie. Obowiązkiem jest być zdrową, silną, piękną nie tylko ze względu na osobiste życie, lecz także i dlatego, że zdobyte walory zdrowia i piękna fizycznego przekazuje kobieta następnym pokoleniom.

Dobra gospodyni

Sernik.
Bierzemy 1 kg. sera niezbyt suchego, pół kilograma gotowanych kartofli, 10 do 15 jaj. Jeśli mamy zamożną, używamy do sernika więcej kartofli. Następnie potrzeba 25 dk. masła, pół kilograma cukru, 1/2 kg. mąki i dla zapachu cytryny, wanilii lub araku.
10 deka masła utrzeć na pianę. Dodać trochę ser i ziemniaki przepuszczone przez maszynkę, 1 żółtko, trochę cukru i stopniowo przysypywać tak, aż się utrze całą ilość sera i kartofli na jednolitą masę. O ile ser jest zbyt suchy można dodać trochę śmietany, o ile zbyt mokry, — trochę kartoflanej mąki. Przed samem włożeniem do pieca dodajemy do tej masy ubitą pianę.
Z pozostałego masła, jajek, cukru i śmietany i całkowitej ilości mąki robimy ciasto. Rozdzielamy je na połowę. Jedną połowę oblepiamy spód blachy i trochę boki, podpiekamy, a potem nakładamy masę, ubieramy kratką i nakuwamy widelcem.
Pieczemy dość długo na wolnym ogniu.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmiłszy przyjaciel domu.

WYKŁADY DUKARSKIE

F. D. WILKOZIEWSKIEGO

w Czernochowie, III Aleja Jb 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykintne roboty kolorowe, dzieła, książki do nabożeństwa itp.

Wykonane solidno. Ceny niskie.

Kłopoty b. cesarza Wilhelma

Stosunki między byłym cesarzem Wilhelmem a dotychczasowymi władcami Niemiec nie są idylliczne... Niedawno zaszedł jednak pewien fakt, który do reszty zamącił je i zburzył wszelkie nadzieje odbudowy przyjaźni między Berlinem i Doorn. Oto kilka dni temu nadeszła do Holandji wiadomość, że rząd hitlerowski zamroził majątek ex-kanjera, księżnie Hermine, urzędzenia w Berlinie dorocznej zbiórki na rzecz inwalidów i wdów wojennych; zbiórki te odbywały się dotychczas — nawet za czasów republik! — rok rocznie pod egidą żony Wilhelma, i nikt temu nie przeszkadzał. Jeszcze w roku ubiegłym, w parę tygodni po dojściu Hitlera do władzy, księżna Hermina miała możność zorganizowania swojej „szpendy”; dopiero teraz wydan został zakaz, uniemożliwiający jej działalność filantropijną na rzecz ofiar wojny.
W Doorn zawrąło oczywiście jak w ulu. Zdała tam sobie sprawę z tego, że rząd hitlerowski — mimo, iż dwaj synowie Wilhelma paradyją w mundurach nazistowskich, a jeden jest nawet czynnym działaczem partji — stara się przeciąć wszelkie nici łączności między byłym cesarzem a narodem niemieckim, a wszelkie próby honorowania innych osób, połączone z niebezpieczeństwem osłabienia popularności niekorowanego cesarza Niemiec, udaremniane są bez żadnych ceremonii.
Wiadomości o tym atryncie spowodowały w Doorn zwołanie konferencji rodzinnej Hohenzollernów pod przewodnictwem Wilhelma; w konferencji tej, w odróżnieniu od poprzednich, wzięła również udział księżna Hermina, cośbicie dotknęła zakazem hitlerowskim. Z wiadomości, jakie przedostały się poza mury pałacu w Doorn, widać jednak, że trzęsicia obrad konferencji była nie tylko ta: zniewaga,

lecz również szereg innych spraw, w pierwszym zaś rzędzie ciężka sytuacja finansowa „dworu w Doorn” spowodowana sztykanami rządu III Rzeczy, który sprzeciwia się przelaniu na rachunek Wilhelma funduszy, jakie mu się przynajmniej z kraju należą... Widzimy więc, że chodzi tu nie tylko o honor, ale i o kieszeń.
Jednym słowem kłopoty i przykrości na całej linii. Zdawaćby się mogło, że sztykany i ukłania, wywołają odpowiednią reakcję rady rodzinnej Hohenzollernów w postaci uchwał protestujących przeciwko lekceważącemu traktowaniu byłego monarchy i jego rodziny. Tymczasem okazało się, że pan Doorn i jego „dwór” prześlą gorzkie pigułki bez jakiegokolwiek objawów buntu nazonawętrz; świadczą o tem uchwalona przez radę „rezolucja”, która głosi, że „rada rodzinna, zastanowiwszy się nad ogólną sytuacją zarówno w Niemczech jak i zagranicą, postanawia nie odmawiać obecnemu reżimowi niemieckiemu swojego placet”. Obawa przed dalszymi represjami i sztykanami wzięła, jak widać górę nad poczuciem honoru; iroka o byt materialny kaźala zamilnąk użaronym ambicjom.
Z obowiązku dziennikarskiego notujemy tutaj jeszcze jedną pogłoskę na temat stosunków, jakie panują między ex-cesarzem a dotychczasowymi panami Niemiec. Wilhelm zwrócił się podobno do Berlina z prośbą o zezwolenie na przewiezienie jego zwłok do kraju na wypadek, gdyby umarł na wygnaniu. Spodziewał się oczywiście odpowiedzi grzecznej, lojalnej, żył czas dłuższy jeszcze lat życia itp. A tymczasem nadeszła odpowiedź zimna, brutalna, bez cienia serdeczności; oto jej sens: „Tymczasem żyje pan jeszcze; jak pan umrze, to się zobaczy”. R. H.

Z KRAJU

(—) Sezon połowu szprotów kończy się. Z poszczególnych gatunków ryb przez długi okres zimy, jak również ostatnich dni łowiny był sprzyj zwany na wybrzeżu do breiting (Clupea sprattus). Obecnie rybacy zaprzestają już połowów szprotów, gdyż sezon na tę rybę kończy się w kwietniu. Większość rybaków przetrzuciła się do połowów łososi.

(—) Zniżka cen prądu elektrycznego w Wilnie. Odbyło się posiedzenie budżetowe magistratu m. Wilna, na którym przy rozpatrywaniu budżetu elektrowni miejskiej postanowiono od dnia 1 kwietnia b. r. obniżyć taryfę elektryczną. Tak sa normalna obniżona będzie o 5 groszy na kilowat-godzinie i wynosić będzie obecnie z dopłatą 80 groszy. Natomiast zniżka zostanie t. zw. dochodowa taksa za prąd, obowiązująca dotychczas kinematografy, kawiarnie, restauracje i lokale rozrywkowe. Zakłady te dotychczas opłacały 1,10 zł., a więc otrzymują zniżkę 30 groszy na kilowat-godzinie. Wskojność, jako poważny odbiorca prądu w miesiącu, płacić będzie 60 groszy za kilowat-godzinie.

Potworny wypadek

w zakładzie dla obłąkanych w Warcie.
W szpitalu dla obłąkanych w Warcie pod Sieradzem wydarzył się niesamowity wypadek.
W szpitalu tym przebywają na oddziale dla obłąkanych, nieczyliwych na ból fizyczny pacjenci, będący w ostatnich stadiach obłąkania.
W czasie kontrolowania sal szpitalnych jedna z pielęgniarek wchodząc na oddział stanęła przerażona. Przedstawił się jej bowiem potworny widok. Na łóżku leżał jeden z chorych brocząc obficie krwią. Przy oknie zaś stał inny furjat i bawił się galkami ocznymi, podzuczając je jak piłki. Jak się okazało, furjat w czasie nieobecności pielęgniarki wydułab nożem towarzyszowi swemu oczy i bawił się nimi.
O potwornem odkryciu pielęgniarka powiadomiła lekarza, który przywrócił do przytomności okaleczonego pacjenta zakładu.

(—) Zażarta bójka na sali sądowej. W sądzie grodzkim w Łodzi odbywała się rozprawa właściciela domu Józefa Woźniczaka przeciw lokatorowi Cezaremu Cinabotowi o eksmisję.

W czasie przerwy dla obrad sądu, pomiędzy powodem i pozwany doszło do kłótni, która w rezultacie zamieniła się w bójkę. Na sali sądowej Woźniczak i Cinabot okładali się wzajemnie pięściami, tarzając się po podłodze.
Wezwana policja zajęła zlikwidowała i obu krewków przeciwników pociągnęła do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego w gmachu sądu.

(—) Samobójstwo mordercy. W wsi Janyce, pow. Rawa Ruska, 24-letni rolnik Michał Jonc napadł z karabinem w rękę na dom Wasyła Banacha, którego postrzelił w rękę, a gdy ten zbiegł, zabił uderzeniem kolby jego ojca 63-letniego Michała. Morderca ścigany przez policję i sąsiadów zastrzelił się w własnej stodole.

(—) Niefortunna wycieczka. Z 1 pułku lotniczego zderzerował żołnierz Stanisław Kozera. Uciekł z przyjaciółką Marią Cieslańską (Pawia 65) w kierunku Lwowa, rojąc sobie jakieś fantastyczne plany podróży do Rumunii itd. Tymczasem już pod Jassem Kozera znalazł się w położeniu bankruta, który nie ma ani grosza nawet na chleb. Wędrowcy poradzili sobie w ten sposób, że napadli na szosie na jakiegoś pieszego mieszkańca i ograbili go z gotowizny. Po napadzie pierwszym powtórzyły się następne — jednak bez poważniejszych wyników. — Ostatecznie uciekinierzy doszli do wniosku, że próba wypadła fatalnie i powrócili do Warszawy mocno wyczerpani fizycznie i nerwowo i sami oddali się w ręce policji.

(—) Zahyponotyzowany. Z Warszawy donoszą: Józef Ślaski (Niska 63) zameldował policji, że do mieszkania jego zgłosił się jakiś urzędnik z Ubezpieczalni Społecznej, aby zebrać o nim dane do formularzy. W trakcie badania Ślaskiemu zrobiło się niedobrze; miał wrażenie, że jest zahyponotyzowany. Co się stało — nie wie. Gdy się ocknął — nieznanego już nie było, jednocześnie zaś stwierdził kra dzież kaszeki z biużeterią. Tak się przedstawia w fantastycznej opowieści przygoda Ślaskiego.

Ze świata

(X) **Pierwsza gazeta.** Już w starożytnym Rzymie wydawano urzędową gazetę p. t. „Acta diurna”, którą przybijano na rynku. Ale pierwsza gazeta w nowszym znaczeniu ukazała się w r. 1620 w Wenecji pod nazwą „Gazetta”, znalazła ona naśladowcę w Anglii w dwa lata później. Był to tygodnik, wydawany przez Butlera.

W r. 1709 ukazała się pierwsza gazeta codzienna w Anglii. We Francji pierwszy tygodnik wyszedł w 1631 r., a dziennik w 1777. W Ameryce zaczęto wydawać gazetę w 1690 w Bostonie. W Niemczech gazety istnieją od 1715 r., w Turcji od 1795, w Austrii od 1803.

Polska już w XV wieku miała gazety pisane, krążące po domach. W XVI w. drukowano różne „Relacje”, „Listy”, które były najczęściej tem, czem dziś korespondencje w gazetach. A 30 stycznia 1631 r. za Jana Kazimierza ukazał się w Krakowie pierwszy numer tygodnika „Merkurjusz Polski”.

(X) **Powieść z 800 osobami.** Powieść tę napisała Japonka Murasaki przed 920 laty. Powieść ta liczy 600 tysięcy wyrazów i spisana jest na wielkich zwojach papieru. Uczony angielski Artur Waley przystąpił do tłumaczenia tej olbrzymiej powieści i zamierza ją wydać w sześciu wielkich tomach. A dla czytelników tej olbrzymiej powieści dodany będzie także przekład specjalnego klucza do pamiętania 800 osób działających, co jest podobno konieczne dla rozumienia wypadków powieści.

(X) **Jak skutecznie ugasić pragnienie.** Bardzo ważną rzeczą, zwłaszcza przy pracy w wysokiej temperaturze jest ugaśnienie pragnienia. Zwłaszcza w górnictwie sprawa ta urasta do bardzo ważnej i zawsze aktualnej. Otóż, chcąc przyjąć z pomocą górników, stale uskarżającym się na pragnienie, zaproponowano im używanie wody z domieszką soli. Okazało się, iż górnicy, pijący tak zmieszana wodę okazali znacznie większą wytrzymałość w pracy i nie odczuwali netylko zmęczenia, ale i pragnienia. Rozczyn soli do picia powinien zawierać: 1 łyżeczkę soli na 1 litr wody.

Wobec pomyślnych wyników doświadczonych słona woda zastosowana została we wszystkich kopalniach angielskich.

(X) **Sila zwierząt.** Niema się czem przed zwierzętami chwalić w zakresie swej siły fizycznej. Konń dzwiga pięciokrotną wagę swego ciała, pszczoła 25-krotną, niektóre muchy — 50-cio krotną, a kapałuch kuchenny (inaczej szwab) może usunąć z swej drogi kawał drzewa, ważący 150 razy więcej niż jego ciało. Zg-

ry pewnie patrzy na człowieka konik polny, bo gdyby człowiek tak umiał skakać jak on, to robiłby pół kilometrowe skoki. A można porównać nasze drapaczki chmur z 4-merowem kopkami niektórych mrówek? Nasz drapacz równa się 160 wzrostów człowieka, a drapacz mrówkowy około 1.600!

(X) **Dlaczego Chińczycy mają krzywe ulice.** Djabł chiński chodzi według ich wierzeń, zawsze prostymi drogami, aby mu więc utrudnić chodzenie (a zapomina ją, że przedewszystkiem sobie utrudnia ją), budują gdzie mogą drogi i przejścia w labirynt, na których dzisiejszy „smok” (samochód) wcale nie może się poruszać.

(X) **Co musiałby umieć idealny kucharz.** Idealny mistrz sztuki gastronomicznej, któryby wyszedł ze szkoły francuskiej Brillat Savarin'a, musiałby poznać jednocześnie tajniki wypieku ciast w Wiedniu lub w Kopenhadze, sztukę sporządzania: przekąsek w Skandynawii lub w Italii, zup — w Rosji, kiełbasek — w Niemczech, pasztetów — w Nowej Anglii, zapiekanej fasoli — w Maryland, pieczenia z rożna — w Londynie, knedli — w Pradze, smażonych ryb — w Szkocji, etc. etc.

Nie będzie już garbatych?

Garb będzie pono uleczalny. Taka wiadomość poszła w świat z Berlina. Garb powstaje w toku rozwoju gruczliny krzywej pociągowej. Gruczyna kręgosłupa i garb są to dwa nierozdzielne zjawiska. Otóż młody lekarz, dr. Nitsche, asystent kliniki w Berlinie, opracował metodę nowego leczenia garbu, tak, iż po upływie 10 czy 12 miesięcy znika on zupełnie i kaleka, dotknięty tą straszliwą ułomnością, staje się z powrotem normalnym człowiekiem. Gdy się zwąży, iż garbatych nie brak w każdym społeczeń-

stwie, że ludzie dotknięci tym rodzajem kalectwa są podwójnie nieszczęśliwi, gdyż do plag kalectwa dołącza się jeszcze upośledzenie natury uczuciowej, łatwo będzie ocenić wartość odkrycia, jakie poczynił dr. Nitsche.

Metoda leczenia dr. Nitsche odbiega zasadniczo od stosowanego przed wojną jeszcze zabiegu pomysłu dr. Calot'a, który wykonał, po uprzednim uspianiu pacjenta, przełamanie i wyprostowanie kręgosłupa. Był to zabieg ryzykowny, pociągający za sobą dość częste wypadki zgonu, a poza tem niepewny w skutkach, bo garb później tworzył się nanowo. Dr. Nitsche postępuje inaczej. Układa pacjenta w posianiu z gipsu, które jest dokładnym odlewem pleców z garbem. W wgłębienie, w którym spoczywa garb pacjenta, wkłada lekarz co kilka dni zwój waty, układając zwoje kolejno na krzyż.

W ten sposób udało się dr. N. wyprostować duże nawet garby, stopniowo i bez ryzyka. Zabieg ten wymaga jednak dużej bardzo dozy cierpliwości zarówno ze strony pacjenta jak i lekarza, gdyż chodzi tu o to, aby zredukować garb stopniowo, cał po calu. Dla osiągnięcia tego rezultatu potrzebny jest czas, co najmniej 10 miesięcy, a często rok i więcej. Wyprostowana nie garbu pociąga przytem za sobą, jak twierdzi dr. Nitsche, i ten jeszcze skutek, że usuwa źródło kalectwa — gruczlinę kręgosłupa.

Klinika w Dahlem pod Berlinem, gdzie odbywały się te zabiegi, posiada w swoich zbiorach liczne fotografie pacjentów „przed” i „po” zabiegu.

(X) **Kto wymówi?** Najdłuższe nazwisko na świecie nosi podobno jeden z królów birmańskich (Indochiny): Siritaribavanadityapanarapanditusudhammarajamahadhipatinarpatitsithu. — Kto jednym tchem wymówi?

PROSEK z KOGUTKIEM
(MIGRENE-NEURVOSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEURALGIĘ,
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSKI TE WYRABIAMY I W POKASCI
TABLETEK.
ŻĄDAMIE ORYGINALNYCH PROSKÓW
z KOGUTKIEM

Czy wiecie, że...

...organy kinowe są cudownym wynalazkiem techniki. Są one ogromne, ściany mają ze szkła, tak, że można widzieć całe ich wewnętrzne skomplikowane urządzenie. Organy kinowe są uniwersalnym instrumentem muzycznym, gdyż mogą one zastąpić pełną symfoniczną orkiestrę, mogą naśladować szum morza i ryk burzy, świst wiatru i plusk deszczu, strzały armatnie i głos ludzki. Ale też gra na tych organach jest prawdziwą sztuką.

Nasze pomocnicze domowe.

- Marysiu, — wola pani domu, malując palcem na meblach pokrytych pyłem — już chyba od trzech miesięcy nie ścierane są kurze w mie szkaniu.
- Myli się pani — odpowiada z godnością Marysia — ja dopiero służę u pani dwa miesiące.
- Egzamin.
- Co nazywamy podatkiem pośrednim?
- Podatek od psów, naprzykład.
- ???
- Bo pies nie płaci go bezpośrednio.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 17 KWIEŃNIA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 12:05 Muzyka popularna (płyty). 13:20 Koncert zespołu salonowego N. Matkskiej. 16:5 Skrzynka P. K. O. 16:20 Ochrona przyrody — wygłosi p. M. Mniszek-Tchórznicki. 16:30 Recital śpiewaczy A. Działnego (tenor) — transm. ze Lwowa. 16:55 Recital fortepianowy E. Horodyskiego. 17:30 Odczyt p. t. „Z tajemnic krwiobiegu”. 17:50 W warszawskich mechanizmach — wygłosi inż. Z. Troniewski. 18:10 Skrzynka muzyczna — korespondencje bieżące omówi dyr. T. Mazurkiewicz, kierownik muzyczny P. R. 18:25 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy C-dur (płyty), J. P. Platek. 19:25 Felietor aktualny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Myśli wybrane. 20:02 „Origini”, operetka P. Linckiego. W przerwie około godz. 21:00 Fragment powieści Fr. Mauriac'a p. t. „Kamila” (kwasans literacki). 22:30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. — Orkiestra Rcsnera.



Egzotyczna orkiestra.
Na zdjęciu wychowanowie hiszpańskich O. O. Kapucynów z gór Sierra Nevada (południowa Kolumbia) w świątecznych strojach przegrzywają na oryginalnych instrumentach ludowych tradycyjne pieśni pod czas uroczystości.



L. WOLFF.

37.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— Strasznie żałuję, mister Barker, ale nie mogę. O wpół do drugiej mam do załatwienia ważną sprawę w Polonii. Ale może pan do nas kiedy zajrzy? — Westchnął. — Od trzech lat nie biorę kart do ręki, jednak pfcząc w tej samej dziedzinie. Jest tu nielegalny dom gry, spółka akcyjna. Nazwaliśmy reprezentują ją swoim mocno zaśnieżonym herbem. — Wyjął wizytówkę i skreślił kilka słów. — Może pan wpadnie przy okazji, mister Barker? Naturalnie to nie jest Hausman paryski, ale czasem można złożyć przyzwroita i na tutejsze stosunki nawet dość droga partię. — Spojrzył na zegarek. — Już czas na mnie. Jestem tam co wieczór, ale na wszelki wypadek proszę zatelefonować. Strasznie się cieszę ze spotkania. Do widzenia, mister Barker.

— Do widzenia, kochany baronie. Mnie również przyjemnie było spotkać pana. — Wrócił się do Hałasa. — Siadaj do stercu, John.

Przesiedli się.
— Dokąd mam jechać, panie kapitanie?

— Jedź prosto.
Przed skrzyżowaniem alei Jerolimskich i Brackiej zostali zatrzymani w długim sznurze pojazdów, ponieważ ruch był otwarty w kierunku poprzecznym. Barker spojrział na prawo.

— Czekaj John, wstąpimy do tej knaj-

py. Jeść mi się chce.
Stanieli w najbliższym wycieczki chodnika i weszli do małej skromnej restauracji, zresztą znanej z dobrej, obfitej kuchni. Barker zamówił dwie porcje rozbif i portier.

— No co John, smakuje? — zapytał przyjaźnie.
— Eleganckie żarcie, panie kapitanie. A portier niby nasz polski? Troszkę młody, ale dobry, pierwsza klasa.

W innym czasie pogadali sobie dosyta o morzu, które dla każdego marynarza stanowi nigdy niewyczerpany temat, wspomnieliby różne mile i niemiłe przygody, ale teraz zgodnie milczeli, bo obaj mieli myśli zaprzątnięte przykrą terażniejszością.

— Nie mamy szczęścia w Warszawie, panie kapitanie.
— Tak wygląda.

— Ja sobie miarkuję, panie kapitanie, że trzeba wziąć inny kurs.
Barker nie odpowiedział.

— Panie kapitanie. Może zatelefonować do Paryża do tego pana Murdocka, żeby nam zaraz przysłał list o samochód?

— Dobra myśl, John. Jak wrócimy do domu, zatelefonuj do Paryża do tego hotelu, gdzieś mieszkali, bo i on tam mieszka. Gdyby mi nie było, to o dziesiątej wieczór zatelefonujesz jeszcze raz do klubu Hausmana, tam go napewno zastaniesz. W domu dam ci numer telefonu.

Powrócili do hotelu. Barker wszedł do swego pokoju z takim wstętem, jakby on był napelmony mikroorganizmami niepowodzenia. Robił na nim wrażenie celi

więziennej. Spędził tu dużo beczynnych godzin, które wisieli w powietrzu i zaturowały je.

Około czwartej przyszedł Hałas.
— Pan Murdock wyjechał wczoraj z Paryża, panie kapitanie. W hotelu nie więdzą dokąd.

Barker roześmiał się gorzko.
— Spodziewałeś się, że będzie inaczej, John? Bo ja nie.

— Ale jeszcze nie wszystko stracone, panie kapitanie. Widzi mi się, że jest inie wyjście. — Barker spojrział na niego pytającym wzrokiem. — Możemy przepisać wóz na swoje nazwisko. Pytałem się już. Powiadają, że z tą sprawą trzeba iść do Komisarjatu Rządu. Trzeba wziąć polski numer i wtedy będzie można zastawić maszynie.

— Doskonale. Próbuje John. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

— Djabł nie taki znów straszny, panie kapitanie! — powiedział Hałas, jakby chciał dodać otuchy.

ROZDZIAŁ XXV.

Z dziennika Henryki Woydyńskiej: Idea powieści wytrzymała próbę ognia i przy dziennym świetle nie straciła na świetności. Jestem zadowolona.

Tylko stary lord ciągle mi siedzi kością w gardle. Od samego początku mam z nim kłopot. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że uciekł z domu i znikł bez śladu, ale w powieści to wygląda za nadto fantastycznie. Tymczasem właśnie powieść musi mieć wszelkie cechy prawdo podobieństwa życiowego. Byłoby lepiej i ciekawiej, gdyby uciekła jakaś młoda kobieta. Kobiety mają więcej powodów

do ucieczki, niż mężczyźni.
Poza tem wydaje mi się niezajmującym i prawie śmiesznym, że bohater poszukuje zaginionego ojca.

Myślę, że znalazłam pyszne wyjście, które mocno zainteresuje czytelnika, bo pozwoli mi doprowadzić sytuację do nie zwykłego napięcia dramatycznego.

Mój bohater ugania po całej Europie nie za ojcem, lecz za swoją młodą żoną. Jest on kapitanem okrętu, to pozostaje. Ona ucieka tego dnia, kiedy mąż wraca po długiej podróży morskiej. Jej ucieczkę można świetnie uzasadnić pod względem psychicznym i fizjologicznym.

Wrażliwa kobieta nie może znieść losu żony marynarza, chociaż on bardzo kocha żonę. — Nie! chociaż dama go bardzo kocha. Oszukiwać nie chce, więc go zostawia i odjeżdża w świat, żeby pod innym nazwiskiem zacząć nowe życie.

Wszystkie szczegóły ucieczki są te same, co starego lorda. Poszukiwania, które czyni mąż, nie dają rezultatu. Widocznie zginęła wskutek nieszczęśliwego wypadku. W odpowiednim terminie jej zgon zostaje urzędowo stwierdzony. Pod względem prawnym małżeństwo przestaje istnieć.

Tymczasem życie bohatera idzie swoja odrębną drogą. Katastrofa na morzu. Żywot gracza. Nieśnaski z bratem. Raptem otrzymuje depeszę z powinszowaniem. Przypuszcza, że wysłała ją żona, która już się przyzwyczaiła uważać za umarłą. Pierwotny domysł przeistacza się w przekonanie, potem staje się jego idee fixe. Wyjazd do Warszawy. Przyjazd z akademicka-filozofka. Bohater znów szuka żony, ale bez skutku.

C. d. n.